IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH

(NR 6)

z dnia 11 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 6)

11 lutego 2020 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej;

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat nauczania języków mniejszości w kontekście przeprowadzonej reformy edukacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Krasuska** radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego i **Anna Michalak** radca ministra w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Ewelina Grzegorek** delegat Związku Romów Polskich w Szczecinku, **Jerzy Norbert Grzegorek** członek Rady Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, **Tadeusz Bosman Krzyżanowski** prezes Stowarzyszenia Romów w Bydgoszczy, **Sławomir Majchrzak** wiceprezes Stowarzyszenia Polska-Armenia, **Tomasz Miśkiewicz** przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Bagir Sadowski** prezes Stowarzyszenia Społeczności Romskiej w Swarzędzu, **Piotr Tyma** prezes Związku Ukraińców w Polsce i przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Witam państwa serdecznie na 6. posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Stwierdzam kworum.

W związku z tym przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej, a po drugie – rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat nauczania języków mniejszości w kontekście przeprowadzonej reformy edukacji.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Jeśli nie ma, możemy przystąpić do realizacji przyjętego porządku dziennego.

W odniesieniu do punktów proszę przedstawicielkę Ministra Edukacji Narodowej (bo tutaj są panie) o przedstawienie informacji zawartej w punkcie pierwszym.

Bardzo proszę, to będzie pani.

Radca ministra w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Michalak:

Witam państwa bardzo serdecznie.

Jestem przedstawicielką Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji – Anna Michalak, Wydział Podstaw Programowych i Podręczników.

Przedstawię państwu informację na temat podręczników przeznaczonych do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nauczanie języków mniejszości odbywa się na podstawie programów nauczania. Jeśli chodzi o programy nauczania, zgodnie z ustawą o systemie oświaty one mogą być realizowane z zastosowaniem podręcznika albo materiału edukacyjnego i materiałów ćwiczeniowych, albo też nauczyciel może zdecydować o tym, że nie będzie stosował żadnych podręczników i materiałów ćwiczeniowych do realizacji swojego przedmiotu. Jest to taka sama zasada, jak w przypadku realizacji zajęć kształcenia ogólnego, tak samo jak realizacji nauczania zarówno języka mniejszości i języka regionalnego, a także własnej historii i kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem kulturowo utożsamia się mniejszość narodowa. Wyboru podręcznika lub materiału edukacyjnego dokonują nauczyciele realizujący dany przedmiot na danym poziomie czy w danej klasie.

Jeśli chodzi o kształcenie ogólne to nauczyciele muszą wybrać jeden podręcznik. W przypadku języków obcych i języka mniejszości mogą wybrać więcej niż jeden podręcznik lub materiał edukacyjny. Jeżeli dokonają wyboru podręcznika to musi być on wybrany spośród dopuszczonych do użytku szkolnego z wykazu, który jest publikowany na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej. Natomiast, jeżeli dokonują wyboru materiału edukacyjnego, to taki materiał edukacyjny musi być przydatny w realizacji ich programów nauczania.

Jeśli chodzi o program nauczania to on jest dopuszczany do użytku w szkole przez dyrektora szkoły, czyli o tym, co jest materiałem edukacyjnym stanowi *de facto* nauczyciel. Propozycje wybranych podręczników i materiałów edukacyjnych nauczyciele przedstawiają dyrektorowi szkoły, który podejmuje ostateczną decyzję i ustala wykaz podręczników lub materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych obowiązujących w danej szkole dla danej klasy.

Tak jak już mówiłam, właśnie w przypadku języka obcego i języka mniejszości każdy nauczyciel w swoim oddziale może zastosować inny podręcznik, bo na to właśnie zezwala ustawa o systemie oświaty.

Podręczniki są dopuszczane do użytku szkolnego przez Ministra Edukacji Narodowej na wniosek wydawcy – podmiotu, który posiada autorskie prawa majątkowe do danej publikacji. Zgodnie z ustawą o systemie oświaty podręcznik musi zawierać systematyczną prezentację treści.

Obecnie, nową podstawą programową objęta jest cała klasa podstawowa, klasa I liceum oraz klasy I–III branżowej szkoły zawodowej. Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe klasy, to w tych klasach jeszcze obowiązuje dotychczasowa podstawa programowa.

Jeśli chodzi o przedmioty historia i kultura własna oraz geografia kraju, z którym kulturowo utożsamia się mniejszość narodowa – do tych przedmiotów jest ustalona podstawa programowa. Jednak rozporządzenie w sprawie dopuszczania podręczników do użytku szkolnego stanowi, że te podręczniki również są dopuszczane do użytku szkolnego. Ich autorzy muszą uwzględniać zalecenia komisji podręcznikowych, które zostały powołane na mocy umów międzynarodowych lub porozumień komitetów narodowych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO).

Co do zasady podręczniki mogą mieć postać papierową i elektroniczną. Te zasady są jednakowe zarówno dla podręczników do kształcenia ogólnego i zawodowego, dla uczniów z różnymi rodzajami niepełnosprawności czy podręczników przeznaczonych dla mniejszości narodowych.

Na wniosek wydawców podręczniki są dopuszczane sukcesywnie. Wydawcami tych podręczników są najczęściej podmioty, które wywodzą się ze środowisk mniejszości narodowych. W przypadku podręczników do języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej wydaje je w tej chwili Wydawnictwo Klett. Na wniosek wydawcy jest wszczynane postępowanie o dopuszczenie podręczników do użytku szkolnego. Minister wskazuje rzeczoznawców, którzy opiniują podręczniki pod względem merytorycznym, dydaktycznym i językowym. Poprawny podręcznik, który uzyskał pozytywne opinie, zostaje dopuszczony do użytku szkolnego. Te podręczniki, które są dopuszczone do użytku

szkolnego, są wpisywane do wykazu, który jest publicznie dostępny na stronie internetowej MEN.

Jeśli chodzi o finansowanie podręczników dla mniejszości to są one finansowane na mocy ustawy o finansowaniu zadań oświatowych – to jest art. 68 przeniesiony z ustawy o systemie oświaty (poprzednio art. 13 ust. 5).

Uczniowie szkół podstawowych mają bezpłatny dostęp do podręczników do kształcenia ogólnego. W przypadku mniejszości one są finansowane właśnie z budżetu państwa z części, której dysponentem jest Minister Edukacji Narodowej, tak więc to finansowanie jest oddzielne.

Wszystkie podręczniki, które zostały zgłoszone i książki pomocnicze (dlatego, że art. 68 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych stanowi, że minister może dofinansować zarówno podręczniki, jak i książki pomocnicze... książki pomocnicze to są i ćwiczenia, i słowniczki przedmiotowe, ale również różnego rodzaju poradniki metodyczne dla nauczyciela) – z uwagi na wysoką cenę jednostkową tych podręczników (dlatego, że nakłady są bardzo niskie) ministerstwo finansuje wszystkie koszty związane z ich wydaniem, czyli z opracowaniem, wydaniem i dostarczeniem. Jeśli chodzi o podręczniki to dofinansowaniem objęte są te, które zostały dopuszczone do użytku szkolnego. Natomiast materiały edukacyjne, które rozumiemy właśnie jako książki pomocnicze, ćwiczenia czy słowniczki i materiały dla nauczycieli (tak jak powiedziałam) nie są dopuszczone do użytku szkolnego, tylko są – po prostu – zgłaszane przez poszczególnych wydawców.

Zgodnie z naszymi zasadami, oczywiście, w pierwszej kolejności finansowane są podręczniki, w drugiej kolejności zaś książki pomocnicze. Natomiast do tej pory nie zdarzyło się, żeby jakakolwiek pozycja zgłoszona do ministerstwa z gotowością do jej wydania nie została sfinansowana. Jeśli chodzi o finansowanie tych podręczników to odbywa się ono zgodnie z zasadami ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Wszystkie zakupione podręczniki są przekazywane właściwym kuratorom oświaty i dalej są rozprowadzane do tych szkół, które zgłosiły zapotrzebowanie. Przed ustaleniem wysokości zapotrzebowania, liczby egzemplarzy danej publikacji, zwracamy się do właściwych kuratorów oświaty z pytaniem, ile takich egzemplarzy jest potrzebnych, żeby ustalić odpowiedni nakład danego podręcznika. Wszyscy uczniowie mają bezpłatny dostęp do tych podręczników. One znajdują się w bibliotece do wieloletniego użytku.

Tutaj trzeba jeszcze podkreślić, że za zgodą wydawców w ramach zawieranych umów podręczniki trafiają na portal edukacyjny Scholaris. Uczniowie, nauczyciele i wszystkie zainteresowane osoby mogą stamtąd pobrać bezpłatnie taki podręcznik. W ten sposób uczniowie deklarujący chęć uczenia się języka mniejszości i języka regionalnego mają do dyspozycji dwie wersje – zarówno papierową, jak i elektroniczną, co też nie jest bez znaczenia. Z informacji, które do nas docierają, wynika właśnie, że nauczyciele i uczniowie są z tego bardzo zadowoleni.

Jeszcze tutaj dodam, że jeśli chodzi o postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego (bo realizujemy to, tak jak powiedziałam, w trybie ustawy o zamówieniach publicznych), jednakże większość podmiotów ma wyłączne autorskie prawa majątkowe do tych podręczników. To są właśnie wydawcy wywodzący się ze środowisk mniejszości. Jest to przesłanką do tego, żeby stosować tryb z wolnej ręki. W ten sposób, oczywiście, jest to dosyć skrócona forma realizacji zamówienia. Ustalamy sobie różne zapisy umowy podczas negocjacji.

Natomiast, jeśli chodzi o niemiecką mniejszość narodową, to tutaj wydawcą jest komercyjne Wydawnictwo Klett. W związku z tym, po zebraniu informacji, jakie jest zapotrzebowanie... tutaj też jest taka kwestia, że rodzice mogą deklarować chęć realizacji nauczania języka mniejszości do 20 września. W związku z tym, żeby przygotować specyfikację, też musimy poczekać, aby rzetelnie zebrać informacje, ile tych podręczników jest potrzebnych. Akurat w zeszłym roku jeszcze w październiku mieliśmy dodatkowe zgłoszenia kuratoriów o chęci podwyższenia nakładu. Oczywiście, uwzględniliśmy ich prośby. Udało się to zrealizować.

Jeśli chodzi o ubiegły rok to tutaj akurat odnotowaliśmy dużo podmiotów, które zgłosiły akces do wydania podręczników.

To było, oczywiście, Wydawnictwo „Aušra”, które corocznie przygotowuje podręczniki dla litewskiej mniejszości narodowych. Było pięć pozycji.

Jeśli chodzi o język niemiecki, jako język mniejszości, to tutaj mamy w tej chwili tylko propozycję trzech podręczników dla klas I–III. Na razie jeszcze nie mamy zgłoszeń do kolejnych etapów, a być może, że zostaną też przygotowane. Jak tylko zostaną dopuszczone do użytku szkolnego z przeznaczeniem dla mniejszości niemieckiej to też, oczywiście, będziemy pytać kuratoria, jakie jest zapotrzebowanie na ten podręcznik.

Jeśli chodzi o język kaszubski, tak jak co roku, podręczniki przygotowuje Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

W przypadku białoruskiej mniejszości narodowej, w ubiegłym roku dwa podmioty zgłosiły wydanie podręczników. To jest kolejny podręcznik, tym razem dla klasy III liceum ogólnokształcącego, opracowany przez Fundację im. Księcia Konstantego Ostrogskiego. Są też wznowione, a właściwie nowe wydania, dostosowane już do nowej podstawy programowej. Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab–Ba” przygotowało cztery pozycje dla klas I–III i scenariusze lekcji dla klasy I, ale też dodatkowo zeszyt ćwiczeń. To jest nowe wydanie, tego nie było w latach poprzednich.

Jeśli chodzi o słowacką mniejszość narodową to Zarząd Główny Towarzystwa Słowaków w Polsce w trakcie roku budżetowego zgłosił chęć wydania książek pomocniczych. To trzy pozycje – dwie pozycje zostały uwzględnione, słownik został przeniesiony na rok 2020.

W związku z tym, że nie było żadnych zgłoszeń dotyczących języka ukraińskiego, żadnych podmiotów do wydania jakiejkolwiek pozycji, czy to książki pomocniczej, czy podręcznika, na mocy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, jak i na mocy art. 22c ustawy o systemie oświaty, ministerstwo podjęło decyzję, że zleci wydanie podręcznika dla liceum Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. W zeszłym roku została zawarta umowa. W latach 2020–2022 zostaną wydane cztery podręczniki.

Jeszcze może wcześniej tego nie powiedziałam, ale – jeśli chodzi o podręcznik – to przygotowuje się go do całego etapu. On może być podzielony na części, ale – co do zasady, ponieważ musi realizować całą podstawę programową, która jest ustalana dla całego etapu edukacyjnego – w związku z tym podręcznik jest do całego etapu. Zawarliśmy umowę na opracowanie i wykonanie takiego podręcznika dla liceum i technikum, to będzie podręcznik podzielony na cztery części. W 2020 r. będzie podręcznik do klasy I, w kolejnym roku – do klasy II i w 2022 r. będą już dwa podręczniki zamykające cały cykl.

Z informacji, które do nas dotarły, jeszcze mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o szkołę podstawową i język ukraiński, to z tego, co wiemy, przygotowuje się jakieś materiały edukacyjne, które były nazwane podręcznikiem, ale ten podręcznik do nas jeszcze nie trafił. Podręcznik do języka ukraińskiego przygotowuje Fundacja „Prosvita”.

Mamy już zgłoszenia na rok 2020 do wydania.

Tak jak zawsze, to Wydawnictwo „Aušra” i język litewski. To także Zarząd Główny Towarzystwa Słowaków w Polsce, tak jak powiedziałam – w tej chwili to jest jedna pozycja, być może jeszcze coś zostanie zgłoszone. Federacja Inicjatyw Oświatowych zgłosiła wydanie książki pomocniczej o frazeologii języka łemkowskiego dla uczniów. To także Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i język kaszubski. Jeśli chodzi o Fundację im. Księcia Konstantego Ostrogskiego, przesunęła ona wydanie czwartej części podręcznika do liceum na kolejny rok. Natomiast Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab–Ba” przygotuje podręcznik dla klas IV–VI do języka białoruskiego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę zaproszonych gości o przedstawianie się do protokołu, zarówno z imienia i nazwiska, jak również proszę podać instytucję, którą państwo reprezentują.

Kto pierwszy chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Pani minister, pani przewodnicząca, mam pytanie odnośnie do informacji, których nie ma w sprawozdaniu.

Co z podręcznikami dla pozostałych mniejszości narodowych, chociażby bułgarskiej, ormiańskiej, żydowskiej, włoskiej, rosyjskiej? Czy te mniejszości nie zwracały się z takim problemem czy zapytaniem? Jak wygląda sytuacja w tej kwestii?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Radca ministra w departamencie MEN Anna Michalak:

Nie ma mniejszości bułgarskiej jako mniejszości narodowej, natomiast jeśli chodzi o... powiem historycznie. To wyglądało w ten sposób, że w latach 2015–2016 był powołany zespół roboczy do spraw podręczników przeznaczonych dla mniejszości przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (czy wówczas Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji). Dyskutowaliśmy z przedstawicielami wszystkich mniejszości narodowych, prosząc je też o przedstawienie jakiegoś swojego planu wydawania kolejnych podręczników i książek pomocniczych

Jeśli chodzi o mniejszość żydowską, oni nam odpowiedzieli, że mają swoje materiały. Nie zgłosili żadnej chęci wydania tych podręczników. Po prostu, tak jak ustawa o systemie oświaty wskazuje, nauczyciele mogą korzystać z własnych materiałów. Oczywiście, przy realizacji programu nauczania mogą korzystać z jakichś podręczników, które są dopuszczone do użytku szkolnego, więc oni sobie po prostu radzą sami.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Piotr Tyma, prezes Związku Ukraińców w Polsce.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałbym uzupełnić tę informację, coś dodać i jakby przedstawić sprawę, jak wygląda kwestia podręczników do nauki języka ukraińskiego, ponieważ w wielu pismach, które powstają w MEN, bardzo często mniejszość ukraińska i jej organizacje są obarczane winą za to, że nie ma podręczników do nauki języka mniejszości ukraińskiej, geografii i historii.

Chciałbym zwrócić uwagę, po pierwsze, na tę kwestię, ponieważ – w mojej ocenie – jest to jakaś postępująca tradycja, że jeżeli pojawia się jakieś zagadnienie, które zgłaszają przedstawiciele strony mniejszościowej wybierani do organizacji pozarządowych czy reprezentujący mniejszości w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, to postulaty nie są uwzględniane.

Mówimy tutaj o pewnym procesie.

Jeżeli chodzi o kwestię braku podręczników do języka ukraińskiego, mówimy tutaj o problemie od roku 2011, kiedy w wyniku prywatyzacji Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych od tego czasu nie ukazał się żaden podręcznik do nauki języka ukraińskiego. Nigdy w historii kształcenia publicznego nie było podręczników do nauki historii i geografii. Natomiast MEN w oficjalnych pismach i w trakcie rozmów np. z przedstawicielami Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy przekazuje taką informację, że podręczników do nauki języka ukraińskiego w Polsce nie ma, ponieważ społeczność ukraińska nie była zainteresowana.

Pozwolę więc sobie przedstawić trochę inny obraz przyczyn takiego stanu, który jest stanem faktycznym.

Większa część dzieci uczących się języka ukraińskiego uczy się nie w szkołach, tylko w międzyszkolnych zespołach nauczania języka, co powoduje, że nie jest to klasyczne, proste, łatwe nauczanie, ponieważ nauczyciele mają do czynienia z grupami w różnym wieku, o różnym stopniu zaawansowania języka, bardzo często z kompletną nieznajomością języka, ponieważ zarówno procesy asymilacyjne, jak i liczba małżeństw mieszanych w środowisku mniejszości ukraińskiej, których jest bardzo dużo, powodują, że nauczanie języka ukraińskiego jest rzeczą niełatwą.

Natomiast będzie to już chyba kilkanaście lat, od kiedy zgłaszaliśmy ten problem, że w środowisku ukraińskim, po pierwsze, nie ma specjalistów, którzy byliby gotowi na przygotowanie pełnowartościowych, atrakcyjnych podręczników, które byłyby odpowiednie dla danej grupy wiekowej czy poziomu edukacyjnego.

Po drugie, problemem, który zgłaszaliśmy, jest kwestia kosztów, bo refundowanie kosztów po zatwierdzeniu podręcznika w przypadku braku podmiotów, które zajmują się stale wydawaniem podręczników, książek czy w ogóle publikacji książkowych, powoduje, że organizacja pozarządowa, aby sprostać wymogom finansowym, musiałaby brać kredyt. Mimo tego, że wielokrotnie rozmawialiśmy o tym i sygnalizowaliśmy to przedstawicielom MEN w ciągu kilkunastu lat, tutaj nie spotkaliśmy się ze zrozumieniem, że jest to problem, który nam sygnalizują ci autorzy, którzy byliby gotowi przygotować podręczniki dla danego etapu edukacyjnego.

To nie spotkało się ze zrozumieniem, więc stan faktyczny, jaki mamy na dzisiaj... Pani przedstawiła dosyć pozytywną perspektywę, którą zaproponowało MEN, tzn. że uczelnie przygotują podręczniki. Chciałem tylko zauważyć, że jest to plan. Wcześniej mieliśmy informację, że to Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przygotuje te podręczniki. W rezultacie jak nie było podręczników, tak i nie ma.

Kolejna uwaga. Jest tutaj mowa o podręcznikach dla ostatniego etapu edukacyjnego, czyli liceum i technikum. Jak popatrzymy na statystyki, to kwestia wieku dzieci uczących się języka mniejszości czy w ogóle schemat pokazują, że czym wyższy poziom edukacyjny, tym tych uczniów jest mniej – przypuszczam, że to dotyczy wszystkich mniejszości. O tym na wielu posiedzeniach Komisji była mowa. Mamy zasadę piramidy. Skupienie się, skoncentrowanie na podręczniku dla technikum i liceum, a w ogóle brak jakiegoś efektywnego modelu przygotowania podręczników dla szkoły podstawowej, gdzie tych uczniów jest najwięcej, powoduje, że sytuacja nie jest prosta.

Dlatego jakby cały czas podkreślamy, że tutaj zabrakło dobrej woli i widzenia specyfiki każdej społeczności. Jeżeli społeczność litewska od lat specjalizowała się w wydawaniu podręczników i skupiła się wokół Wydawnictwa „Aušra", to jest inna sytuacja. W przypadku rozproszonej społeczności ukraińskiej, w której nie ma takiego jednego, wiodącego ośrodka, który skupiałby duże grono specjalistów, którzy są w stanie przygotować podręczniki.

Ostatnia uwaga.

Rozmawiałem wczoraj z autorem materiałów pomocniczych z Wydawnictwa „Prosvita", o którym pani wspomniała. On też podkreśla, że ten model finansowania, który jest zaproponowany, jest modelem mało efektywnym. Teraz nie mamy pewności, że te materiały pomocnicze do nauki języka ukraińskiego, które autor przygotował, pojawią się w najbliższym czasie. Chodzi tutaj o niebagatelną kwotę 34 tys. zł.

Mam pytanie.

Czy w ogóle jest możliwe w takim przypadku jednak elastyczne reagowanie na sytuację poszczególnych mniejszości? Mamy trzymanie się tego modelu i mówienie, że problem jest tylko w mniejszości, że ona nie jest w stanie wydawać podręczników. To pytanie jest też trochę o drugą stronę – o odpowiedzialność instytucji państwa, ponieważ dotychczas model przygotowania podręczników zakładał duże zaangażowanie państwa. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne odpowiadały za całość procesu przygotowania, uzgodnienia z autorami, wydanie, rozpowszechnienie itd. Natomiast teraz mamy jakieś takie połowiczne rozwiązanie, które w przypadku społeczności ukraińskiej spowodowało, że nauczyciele chcą mieć podręczniki, jest taka potrzeba, ale model, który obecnie obowiązuje, jest nieefektywny.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie.

Czy pani chciałaby się odnieść?

Bardzo proszę.

Radca ministra w departamencie MEN Anna Michalak:

Panie prezesie, jeśli chodzi o podręczniki do języka ukraińskiego, to dyskutowaliśmy na ten temat na wielu spotkaniach. Ponieważ otrzymaliśmy informację od Fundacji „Prosvita", że rozpoczęli opracowywanie podręczników od klasy I i zadeklarowali, że chcieliby również opracowywać podręczniki dla szkoły podstawowej, w związku z tym podjęliśmy decyzję, że pozyskiwanie podręczników rozpoczniemy od liceum.

Jeśli chodzi o to, o czym pan wspomniał, czyli UAM – oczywiście, były takie przymiarki, ale one były przed rozpoczęciem reformy. W związku ze zmianą podstawy programowej, jak i, oczywiście, wysokimi kosztami opracowania tych podręczników, podjęliśmy decyzję o zawarciu umowy na opracowanie podręcznika po wejściu w życie rozporządzenia o podstawie programowej, które się pojawiło w 2018 r., jeśli chodzi o liceum. Teraz to już nie są plany, tylko to już jest umowa. W 2019 r. zawarliśmy konkretną umowę. Jest to dotacja, w związku z tym podmiot, który uzyskuje dotację, musi się z niej rozliczyć.

Tak jak już mówiono na naszych spotkaniach, jeśli chodzi o zaliczki, przekazywaliśmy informację, że zaliczki nie są możliwe, dlatego że wydawanie i zakup podręczników realizujemy zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych. Ustawa ta nie przewiduje zaliczek. Ten sposób finansowania był również omawiany na posiedzeniach zespołu roboczego do spraw podręczników. Tam właśnie, rozmawiając z przedstawicielami mniejszości... na ostatnim spotkaniu, niestety, nie było przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, co jest też potwierdzone protokołem. Większość mniejszości uznała, że ten sposób finansowania jest dla nich lepszy, dlatego gdybyśmy nawet ogłosili konkursy, to do konkursów też musi stawić się podmiot, który ma jakieś opracowanie. To też kosztuje, zdajemy sobie z tego sprawę.

Natomiast jeśli chodzi o „Prosvitę" to rozmawiam też z panem Sernikiem i zachęcam go do tego, żeby zgłosił podręcznik, który opracował, zebrał materiały źródłowe i inne. Koszty przygotowania były pokryte z dotacji uzyskanej z MSWiA. Natomiast do dzisiejszego dnia, po prostu, nie zostały zgłoszone ani książki pomocnicze, które nie musiałyby być dopuszczone a mogłyby być już dofinansowane, ani też ten podręcznik. Powiedział mi, że po prosu jeszcze trwają rozmowy z nauczycielami. Nie wiem, ale być może jeszcze chcą poprawić tę publikację, a właściwie – materiał przygotowany do publikacji.

Słowacy, którzy też mieli do tego krytyczny stosunek, jednak się przekonali. Książki pomocnicze to są takie książeczki na następny etap edukacji, ale też zostały sfinansowane. W tym roku zostanie sfinansowana kolejna pozycja.

Trudno mi się też zgodzić z pana przedstawieniem sytuacji.

Oczywiście, rozproszenie mniejszości ukraińskiej jest spore, ale np. Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab–Ba" to jest stowarzyszenie nauczycielskie. Oni naprawdę nie mieli żadnych środków do tego, żeby te podręczniki opracowywać a jednak je tworzą. Dziękowali dlatego, że ich pierwsze podręczniki, rzeczywiście, nie od razu otrzymały pozytywne opinie rzeczoznawców, ale rzeczoznawcy przekazali im wiele wskazówek, jak zrobić poprawnie podręcznik. Właśnie za to bardzo nam dziękowali. Kolejne podręczniki były już opracowane bardzo poprawnie, rzeczoznawcy wydali o nich pozytywne opinie. Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrogskiego niewiele wydaje, ale podręczniki są uznawane za rzeczoznawców je opiniujących za bardzo dobrze opracowane.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Galla, bardzo proszę.

Nie widzę, żeby się zgłaszał... aha, może *ad vocem* pan chciałby jeszcze zareagować? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Nie rozumiem tej konstrukcji, którą pani na końcu przedstawiła, tzw. stowarzyszenie nauczycieli białoruskich a kwestia rozproszenia, bo mniejszość białoruska, jak rozumiem, zamieszkuje głównie teren województwa podlaskiego i większość nauczycieli jest zgrupowana wokół placówki w Bielsku Podlaskim. Jest to trochę inny model funkcjonowania mniejszości niż mniejszość ukraińska.

Chcę tylko podkreślić, że w społeczności ukraińskiej są nauczyciele, którzy przygotowywali podręczniki i współpracowali z Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi, ale były to podręczniki dla ograniczonej grupy czy do określonego etapu edukacyjnego, czyli chodziło głównie o nauczanie w pierwszych klasach. Ten problem sygnalizowaliśmy.

Rozumiem, że możemy tutaj w każdej kwestii polemizować, ale chciałbym zwrócić się do pani przewodniczącej i panów posłów o zwrócenie uwagi na czas. Od 19 lat wielokrotnie spotykamy się z przedstawicielami MEN w różnych wariantach – rodzice i dzieci, które uczą się języka ukraińskiego, nauczyciele, przedstawiciele organizacji pozarządowych. Usiłujemy pokazać, że to nie jest nasza zła wola, że nie pojawiają się podręczniki, a pani po raz kolejny mówi, że na jakimś tam spotkaniu nie było przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Nie było, ponieważ czasami zajmujemy się też innymi rzeczami niż tylko podręcznikami i bardzo często te rzeczy, przy szczupłych zasobach kadrowych, wymagają zaangażowania się na innym polu. Natomiast w kwestii podręczników, co chcę jeszcze raz podkreślić, zabrakło dobrej woli. To, że dla jednej mniejszości ten model jest efektywny, nie oznacza, że dla każdej mniejszości.

My to sygnalizowaliśmy. Było to kierowane do wielu specjalistów zajmujących się tą kwestią. Jest to wyartykułowane. To nie jest mój wymysł. Przeanalizowałem korespondencję rodziców z punktu nauczania języka ukraińskiego w Warszawie, którzy próbowali samodzielnie interweniować w kwestii podręczników. Kserowali te podręczniki, dowiadywali się w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych (WSiP), czy są prawa autorskie, czy nie ma praw autorskich. Sporo osób chciało się zaangażować w proces zmiany, by podręczniki były.

Natomiast powoływanie się tylko i wyłącznie na ustawę o finansach publicznych, nieszukanie innych rozwiązań, proponowanie rozwiązania, które będzie tylko częściowe, nawet jeżeli jest podpisana umowa... będzie to dotyczyło mniejszej grupy uczniów. Tak naprawdę będzie to tylko łatanie braku podręczników a nie rozwiązanie w kwestii braku podręczników do nauki języka ukraińskiego.

Po drugie, chciałbym się dowiedzieć, jaka jest przyczyna, że przez te wszystkie lata (nawet wtedy, kiedy istniały WSiP) nie doszło do wydania podręcznika na nauki elementów historii i geografii Ukrainy? Rozumiem, że ministerstwo miało specjalistów, którzy się zajmowali oświatą mniejszości, znało tę kwestię i podstawy programowe, natomiast podręczników nie było. Jaka więc tutaj nastąpiła przyczyna?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Radca ministra w departamencie MEN Anna Michalak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o WSiP, to jest podmiot zupełnie niezależny, autonomiczny. W 2011 r. wydawnictwo zamknęło redakcję odpowiadającą za wydawanie podręczników dla mniejszości. Zamknęło również redakcję odpowiedzialną za wydawanie podręczników do kształcenia specjalnego. Wszyscy wydawcy prowadzą własną politykę gospodarczą. W ogóle, w naszym systemie oświaty podręczniki do kształcenia ogólnego też wydają tylko i wyłącznie wydawcy komercyjni.

Dlatego też, jeśli chodzi o porównanie mniejszości, nie miałam tutaj na celu tego, by porównywać mniejszości, ale porównywać podmioty, które się podjęły opracowania. Czyli chodziło mi o to, że nauczyciele, którzy założyli Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab–Ba", właśnie podjęli ten trud. Wiadomo, że wszyscy nauczyciele mają swoje materiały. Nie wszyscy uczą z podręczników, wolą nawet korzystać ze swoich materiałów opracowanych, więc różnie to bywa. Myślę, że nauczyciele, którzy od tylu lat uczą języka ukraińskiego, również mają swoje materiały. Oczywiście, zdajemy sobie z tego sprawę, że podręczniki byłyby na pewno pomocne, byłyby tu jeszcze jakąś alternatywą.

Jeśli chodzi o środowiska mniejszości, naszym zadaniem, czy naszą ideą, było to, żeby jednak, ponieważ to są podręczniki dla mniejszości, jeśli są opracowywane przez wydawców wywodzących się z tych mniejszości, to jest też jakiś plus, podkreślali to też przedstawiciele mniejszości. Jeżeli jednak, rzeczywiście, jeśli chodzi o mniejszość ukraińską, nie ma takiej możliwości, to podjęliśmy już działania, że podręczniki będą zlecane.

Zobaczymy. Tak jak mówię, w 2020 r. powstanie pierwszy podręcznik. Jeżeli będzie taka potrzeba i ten sposób okaże się właściwy, prawdopodobnie (nie mogę tutaj podejmować, oczywiście, decyzji za kierownictwo) zlecimy to również dla innych etapów, być może – powiedzmy – klas IV-VIII.

Chcieliśmy też uszanować pracę Fundacji „Prosvita", ale jeżeli nie podejmą się opracowania podręczników, np. dla drugiego etapu, czyli klas IV–VIII, to być może też podejmiemy decyzję o zleceniu opracowania takiego podręcznika.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Galla był pierwszy.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo krótko, pani przewodnicząca.

Czy mam rozumieć, że pani, mówiąc o tym, że zlecicie opracowanie takiego podręcznika, pokazuje światełko w tunelu, że MEN jakby bardziej aktywnie podejdzie do współpracy z mniejszościami na rzecz przygotowania i wydania tych podręczników? Czy to jest tylko jednostkowy przypadek?

O co chodzi?

Dla nas papierkiem lakmusowym jest środowisko mniejszości słowackiej. Dzisiaj nie ma pana przewodniczącego, więc nie wiem, czy on jest zadowolony z tego sprawozdania i z efektów, które osiągnął.

Tak naprawdę, sytuacja każdej z osobna mniejszości jest inna. Pani tutaj wskazuje ileś tych mniejszości, które w tej chwili mają podręczniki, ale to są naprawdę prężne mniejszości. Przykład mniejszości niemieckiej jest taki, że też dochodziliśmy do podręcznika dosyć długo. Proszę sobie teraz wyobrazić te mniej zorganizowane mniejszości. One, po prostu, nie są w stanie przejść tej procedury.

Wiemy dokładnie, o co chodzi, bo nauczyciele jeszcze są w posiadaniu materiałów, które można byłoby wykorzystać do przygotowania podręczników, ale – tak naprawdę – problem polega na tym, kto to zrobi i kto za to zapłaci. Powiedzmy sobie uczciwie, że mniejszości narodowe i etniczne żyją także z projektów. Gdzie możemy złożyć projekt? Możemy np. w MEN złożyć projekt na przygotowanie takiego podręcznika? Możemy czy nie? Tak, żeby dostać środki na przygotowanie takiego podręcznika. Nie ma takiej możliwości.

Tu właśnie byłaby prośba do ministerstwa. Czy można byłoby jednak pochylić się nad tym, otworzyć się bardziej na mniejszości i podjąć trud wspólnej pracy nad przygotowaniem takiego podręcznika? To byłoby bezpieczeństwo dla przedstawicieli mniejszości.

Myślę, że to dla pani poseł też odpowiedź, dlaczego inne mniejszości nie mają podręczników – one, po prostu, nie są w stanie.

Mówiła pani o komisji podręcznikowej. Czy ona mogłaby się bardziej zaangażować w proces przygotowawczy, dający większą gwarancję mniejszościom, że projekty byłyby przygotowane? Później już sam druk i wydawnictwo to praktycznie rzecz wtórna. Czy ministerstwo mogłoby się jednak nad tym troszeczkę pochylić i włączyć do współpracy z mniejszościami?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Jak rozumiem, w tej samej kwestii jeszcze pan poseł Czykwin?

To może pan poseł zabierze głos i wtedy pani łącznie się odniesie.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zazwyczaj też zgłaszam uwagi i jakieś zastrzeżenia, ale w wypadku podręczników, MEN – w mojej ocenie – jest bardzo pozytywnym przykładem otwarcia na współpracę, nie tylko w ostatnich latach, ale i w poprzednich. Chcę powiedzieć, że po tym fakcie, jak WSiP zaprzestały wydawania podręczników dla mniejszości narodowych, w środowisku mniejszości białoruskiej też była trwoga.

Rzeczywiście, nie muszę mówić o ważności nauczania języków mniejszości. To jest bardzo istotne i ważne, szczególnie może dla tych, które się szybko kurczą, a mniejszość

białoruska, niestety, do takich należy. To jest jeszcze jeden z fundamentów podtrzymywania tożsamości.

Chciałem, na pani adres, podziękować wszystkim współpracownikom właśnie za tę otwartość i życzliwość.

Rozumiem, że przepisy nie pozwalają, tak jak było to poprzednio, zaliczkować czy zawierać umów. Podejmujący się przygotowania podręczników ponoszą spore ryzyko, ponieważ nie wiedzą, jak recenzenci je zaopiniują i czy dojdzie do rozliczenia, a praca jest niemała.

Niemniej podzielam sugestię pana posła Galli, że w stosunku do – w cudzysłowie – „słabszych" mniejszości, o mniejszym potencjale intelektualnym czy jak byśmy to nazwali... Mam tu przede wszystkim na myśli mniejszość łemkowską. Są jeszcze inne mniejszości, które mają, że tak powiem – swoje drugie ojczyzny i mogą z tego korzystać. Nie widzę powodów, żeby np. przy przygotowywaniu podręcznika do geografii nie mogli być pomocni specjaliści z Ukrainy czy z innych krajów. Natomiast, w takiej społeczności, jak tatarska czy łemkowska, są jeszcze trudniejsze sytuacje. Gdyby więc pomyśleć nad takim sposobem – nie wiem… – grantów, projektów, które zachęcałyby tamtą społeczność do inicjatywy, do podjęcia się takiego trudu, to byłby na pewno duży krok we właściwą stronę.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Jeśli można, pani przewodnicząca, jeszcze do pani minister kieruję pytanie, bo nie jestem zorientowany. To nie dotyczy tak bardzo naszego tematu.

Myślę, że w ministerstwie są jakieś formy dostrzeżenia czy uhonorowania przez ministra w formie dyplomu czy uznania. Mam na myśli moją koleżankę, która jest z wykształcenia polonistką a zredagowała chyba już dwanaście podręczników do języka białoruskiego. Myślę, że taka forma uznania byłaby może właściwa.

Słucham?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Medal Komisji Edukacji Narodowej?

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Nie wiem, na pewno są jakieś formy uznania.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Radca ministra w departamencie MEN Anna Michalak:

Szanowni państwo, co do zasady ministerstwo nie jest wydawcą podręczników ani żadnych materiałów dydaktycznych.

Jeśli chodzi o przyznawanie dotacji, ten temat też był omawiany na spotkaniu. Co prawda, ten zespół roboczy do spraw podręczników już nie funkcjonuje. Natomiast tak historycznie mówię, że rozmawialiśmy na ten temat, ale gdyby nawet była jakaś dotacja, tak jak teraz KUL dostaje dotację, to trzeba pamiętać o tym, że podręcznik musi być dopuszczony do użytku szkolnego. Gdyby tak się nie stało, to jest też takie ryzyko, że tę dotację trzeba zwrócić. Mniejszości uznały jednak, że ten sposób nie byłby najlepszy.

Tylko, tak jak mówię, jeśli chodzi o Ormian, to w 2018 r. zgłosili książkę pomocniczą. Ona już została wydana i sfinansowana. Tak to dotychczas jest, że jakiekolwiek zgłoszenie, jakiś akces do publikacji... Wszystkich przedstawicieli mniejszości, z którymi rozmawiamy, namawiam do tego, żeby po prostu rozpocząć ten proces nawet od książek pomocniczych, od zeszytów ćwiczeń, od materiałów, które na pewno mają nauczyciele. Jest to tylko kwestia współpracy, składu, redakcji, natomiast we współpracy z informatykami. Te wszystkie koszty, które zostały wydane na ten cel, są refundowane przez nas w stu procentach. Tutaj więc nie ma jakiejś obawy, że ktoś rzeczywiście poniesie jakieś

dodatkowe koszty w tym zakresie. Natomiast, faktycznie trzeba ponieść trud przygotowania materiałów.

Jeśli chodzi o te mniejsze mniejszości, które – tak jak pan poseł powiedział – nie mają takich możliwości to muszę powiedzieć, że mieliśmy bardzo dużo pięknych podręczników do języka łemkowskiego, przygotowanych przez Fundację Wspierania Mniejszości Łemkowskiej „Rutenika", natomiast z różnych względów fundacja nie publikuje już tych podręczników. W 2012 r. powstał jeszcze poradnik metodyczny dla nauczycieli, przygotowany przez Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera". Tak jak powiedziałam, Fundacja Inicjatyw Oświatowych przygotowała i zgłosiła do wydania na 2020 r. książkę pomocniczą przygotowaną przez panią Chomiak, która jest również autorką podręczników, więc być może, jeżeli ta współpraca się rozwinie, powstaną również i podręczniki do języka łemkowskiego uwzględniające nową podstawę programową. Mamy przynajmniej taką nadzieję.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

A Słowacy są zadowoleni?

Radca ministra w departamencie MEN Anna Michalak:

Myślę, że Słowacy początkowo byli dosyć nieufni, ale jak już zobaczyli, że umowa została zawarta, to dwie publikacje zostały zakupione, w tym roku będzie kolejna. Być może, że kolejne książki zgłoszą. Rzeczywiście, tam jest taki problem, że jest bardzo niewielu uczniów – na cały system dwustu uczniów, więc to też jest taki problem. Wiadomo, że koszty wydania podręczników są wysokie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Sama mam dwa pytania, ale zanim je zadam, chciałabym też przyłączyć się do apelu. Rozumiem, że ministerstwo nie pisze podręczników i tak dalej, ale w sytuacji, kiedy jakieś mniejszości doświadczają braku zasobów ludzkich czy organizacyjnych, apelowałabym, żeby jednak wyjść naprzeciw i troszkę podnieść szansę, żeby pomóc im w stworzeniu tego podręcznika. Może dobrze byłoby, gdyby mogły się odbywać jakieś spotkania bilateralne, dotyczące właśnie konkretnej mniejszości, bo mniejszości są tak zróżnicowane, że się tego nie da na jednym posiedzeniu rozwiązać. Apelowałabym o to, żeby wychodzić też naprzeciw, żeby tam, gdzie są te trudności, jakoś je przełamywać.

Teraz moje pytanie, które dotyczy liczby uczniów z mniejszości. Mamy tutaj podane liczby, które wzrosły – powiedziałabym, że nawet dość znacznie – od 2013 r. Niestety, nie mamy ich w rozbiciu na mniejszości, szkoda. Następnym razem jednak prosiłabym, żeby to podać, żebyśmy wiedzieli, które to mniejszości, bo nie wiadomo, dlaczego łącznie one są potraktowane w sytuacji, kiedy na pewno do was spływają te informacje oddzielnie, więc można by nam to oddzielnie przekazać.

Czy można dwa słowa na temat tej progresji? Słucham?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Generalnie na temat tej części informacji...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

A to pani będzie teraz przedstawiać?

Aha, jeżeli to jest inny temat, to w takim razie okej, wstrzymam się z pytaniami.

Ponieważ nie słyszę już żadnych pytań w tej części, przechodzimy do drugiego punktu.

Bardzo proszę panią Małgorzatę Krasuską o zabranie głosu i przedstawienie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat nauczania języków mniejszości w kontekście przeprowadzonej reformy edukacji, czyli teraz bardziej o reformie.

Radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego MEN Małgorzata Krasuska:

Witam serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, panie posłanki, szanowni goście, informacja, która została państwu przekazana jest dosyć krótka, ponieważ co do zasady wdrażana od 1 września 2017 r. reforma systemu oświaty nie wprowadziła nowych, szczególnych rozwiązań dedykowanych *stricte* mniejszościom narodowym

i etnicznym, tj. uczniom wywodzącym się z tych mniejszości. Nie było tutaj specjalnych rozwiązań ani organizacyjnych, ani programowych. Uczniowie ci podlegali, po prostu, dokładnie tym samym procesom, jak wszyscy uczniowie chodzący do szkoły, którym ta szkoła przede wszystkim zmieniła się pod względem struktury. Jak wszyscy wiemy, właściwie od 1 września 2019 r. nie mamy już w systemie gimnazjum, od 1 września 2017 r. mamy ośmioletnią szkołę podstawową, czteroletnie liceum, pięcioletnie technikum i dwustopniowe szkoły branżowe.

Podstawą prawną do działań szkół i placówek oświatowych na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych pozostał dalej art. 13 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Artykuł ten stanowi, że „szkoła i placówka publiczna umożliwia uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury". Podkreślić należy, że wszelkie zagwarantowane, ustawowe warunki organizacji nauczania języka własnego, bo tak definiuje język mniejszości narodowej ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, są jednakowe dla wszystkich mniejszości, bez względu na to, czy jest to mniejszość narodowa, etniczna czy też językowa, gdy mówimy o regionalnym języku kaszubskim.

Zgodnie z ustawą o mniejszościach, do mniejszości narodowych w Polsce należą wyłącznie obywatele polscy. Ustawa wyróżnia dziewięć mniejszości narodowych, spośród których jedynie mniejszość czeska nie realizuje żadnych zadań oświatowych, które mielibyśmy wspierać, dla uczniów tejże mniejszości nie są prowadzone zajęcia z języka. Mamy cztery mniejszości etniczne, tutaj jedynie mniejszość łemkowska to jest mniejszość, której dzieci podlegają nauce języka własnego w systemie oświaty. Można powiedzieć, że system widzi też mniejszość romską, wspieraną poprzez dodatkowe działania w formie zajęć wyrównawczych prowadzonych przez uczniów oraz poprzez pracę asystentów edukacji romskiej, którzy będą tematem kolejnego posiedzenia Komisji. Bardzo duża grupa uczniów, bo ponad 20 tys. uczniów, to są uczniowie uczestniczący w nauce kaszubskiego języka regionalnego.

Może od razu powiem o statystyce.

Oczywiście, pani przewodnicząca, jeżeli jest taka potrzeba, to pisemnie prześlemy Komisji najnowsze dane statystyczne. One są zresztą w każdej chwili dostępne na stronie naszego ministerstwa w zakładce Systemu Informacji Oświatowej (SIO). Tam jest zakładka dotycząca języków mniejszości. Ona jest przynajmniej na pięć-sześć lat do tyłu. Można to porównać. Nawet wczoraj prosiłam kolegów z SIO, żeby zrobili to w identycznej formie tabelarycznej, jak to było wcześniej. Zrobili to bardzo dokładnie z podziałem na województwa. Żeby znaleźć jedną mniejszość, trzeba było przez wszystkie województwa, że tak powiem – przelecieć, natomiast już jest w tej formie, która była zawsze dostępne.

Ogólnie zweryfikowane dane, które są zamieszczane już na stronie, wskazują na to, że w ubiegłym roku szkolnym, czyli tym, który skończył się w sierpniu 2019 r., w systemie mieliśmy 88 055 uczniów objętych działaniami na rzecz podtrzymywania tożsamości narodowej. Można powiedzieć, że z tej grupy uczniów dziesięć mniejszości uczy się własnego języka, plus jest mniejszość romska, której uczniowie są objęci dodatkowymi działaniami.

Największa liczebnie grupa to są dzieci należące do mniejszości niemieckiej – ponad 60 tys. uczniów, na drugim miejscu jest właśnie społeczność kaszubska – dokładnie 20 096 uczniów.

Następnie mamy dwie porównywalnej wielkości grupy uczniów. Języka białoruskiego uczy się 2926 uczniów. Co ciekawe, sama porównałam tutaj na szybko, że to jest ta mniejszość, w której nastąpił największy wzrost – o 100 uczniów w stosunku do poprzedniego roku, czyli zbliżamy się już do poziomu, który był trzy lata temu, a nawet więcej niż trzy lata temu. Mniejszość ukraińska to 2867 uczniów.

Języka hebrajskiego uczy się 464 uczniów należących do mniejszości żydowskiej. Następnie mniejszość łemko… przepraszam, opuściłam Litwinów – to jest tak zazwyczaj w granicach 600 uczniów w systemie. Języka łemkowskiego uczy się 306 uczniów, słowackiego – 197, rosyjskiego – 45, ormiańskiego – 76.

Oczywiście, podział jest dokonany z uwzględnieniem typów szkół od przedszkola do ostatniego etapu w systemie, czyli do branżowej szkoły II stopnia, gdzie nie mamy w tym roku jeszcze wskazanego żadnego ucznia, ale w branżowej szkole I stopnia tak, bo język mniejszości niemieckiej i język kaszubski są właśnie też nauczane.

To tak pobieżnie o statystyce.

Tak jak już było to powiedziane, działania prowadzone są na wszystkich etapach. W przedszkolach, na przestrzeni przynajmniej kilku ostatnich lat, zauważamy, że największy wzrost dzieci jest na etapie przedszkolnym. W tym momencie już od trzech lat mamy prawo każdego ucznia w wieku od 3 lat do 6 lat do wychowania przedszkolnego. Upowszechnienie tak naprawdę jest na poziomie ponad 96% – ogromny, w ogóle największy skok w ramach Unii Europejskiej, jeśli chodzi o dostępność wychowania przedszkolnego i przedszkola zaczynają wręcz rywalizować o uczniów. Oferta nauczania języka czy prowadzenia części zajęć w języku mniejszości też jest ofertą atrakcyjną dla rodziców. Przykładem jest tutaj mniejszość białoruska, która tę szansę znakomicie wykorzystuje. Uczymy języka od przedszkola, on jest tam uczony w wymiarze sześciu zajęć przedszkolnych. Chyba że w przedszkolu zbierze się czternaścioro dzieci w jednej grupie a wtedy zajęcia mogą być w całości prowadzone w języku mniejszości, natomiast sześć zajęć przedszkolnych musi być wtedy w języku polskim.

Chodzi też o to, żeby uczeń nie przeżył jakiegoś szoku, kiedy pójdzie do I klasy a tam inny język. Chcemy, żeby uczeń wywodzący się z mniejszości, który – rzeczywiście – wynosi znajomość języka z domu rodzinnego a następnie ma możliwość kontynuowania swojej edukacji przedszkolnej w tym języku, miał też możliwość płynnego przechodzenia następnie do szkoły polskiej, w której językiem wykładowym będzie język polski, ale niekoniecznie, bo jeżeli w szkole podstawowej mamy siedmiu uczniów na poziomie danej klasy, to również język mniejszości może być językiem wykładowym. Oczywiście, wyjątek stanowią zajęcia z języka polskiego prowadzone w takim samym wymiarze, jaki dla wszystkich uczniów przewidują podstawa programowa i ramowe plany nauczania.

Nie mamy więc jakichś uczniów kategorii A i B, że ci uczą się czegoś więcej a ci czegoś mniej. Dokładnie takie same są wymagania godzinowe, jeśli chodzi o zajęcia z języka polskiego, historii, geografii. W tej części, która dotyczy historii i geografii Polski, zajęcia muszą być zawsze prowadzone w języku polskim.

Natomiast w szkole najczęściej wybieraną formą nauczania języka mniejszości jest forma tzw. zajęć dodatkowych, która w tej chwili obejmuje trzy godziny nauki języka tygodniowo, plus jeszcze w klasach VI i VII dla uczniów objętych nauczaniem języka mamy obowiązkowo 25 godzin zajęć z własnej kultury i historii. Te zajęcia, zarówno z języka, jak własnej historii i kultury, oczywiście, są zajęciami obowiązkowymi dla ucznia w momencie, kiedy przystąpi do tej nauki, a więc wliczone są do frekwencji i oceny z nich wypisywane są na świadectwie szkolnym oraz wliczane do średniej ocen ucznia.

Można powiedzieć, że jest jeszcze pośrednia forma nauczania, czyli nauczanie w dwóch językach. To w przypadku, kiedy szkoła – powiedzmy – nie ma wystarczającej kadry, aby cały cykl nauczania przeprowadzić w języku mniejszości, ale jest kilku nauczycieli i oprócz nauczania języka można również przynajmniej kilka przedmiotów prowadzić w języku mniejszości. Przepisy rozporządzenia wymagają, żeby to były cztery obowiązkowe zajęcia edukacyjne na danym etapie edukacyjnym. Z tego, co mi wiadomo, nawet język kaszubski jest uczony w dwóch formach, bo tutaj sobie organizatorzy w szkole wymyślili, że to będzie wychowanie fizyczne po kaszubsku, muzyka i plastyka, bo mieli takich specjalistów ze znajomością tego języka, a ponieważ to są zajęcia obowiązkowe, więc też mogą być prowadzone w języku kaszubskim.

Za zgodą organu prowadzącego uczniowie mogą także brać udział w lekcjach geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa. Wymiar tej nauki wynosi do trzydziestu godzin na drugim etapie edukacyjnym i do piętnastu godzin w szkole podstawowej. Taki zapis został wprowadzony na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w 2017 r. Długo się zastanawialiśmy, jak wprowadzić zajęcia z geografii, żeby one jednak były, żeby mogły być. Dopuszczamy np. formę wycieczki do kraju, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość. Taka możliwość

jest tylko dla mniejszości narodowych, czyli dzieci mogą pojechać na Ukrainę i do Niemiec. Wtedy do piętnastu godzin to jest – powiedzmy – dwudniowa wycieczka, a piętnaście godzin wpisujemy jako zajęcia dydaktyczne, które mogą być jednorazowo, blokowo zrealizowane. Nie chodzi o to, żeby co tydzień mieć jedną godzinę geografii, ale żeby np. odwiedzić jakieś miejsce związane z historią i kulturą tego narodu, z którym utożsamia się dana mniejszość.

Rozporządzenie, o którym mówiłam, to rozporządzenie dostosowujące warunki kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych do zmian w ustawie – Prawo oświatowe. Zostało ono wydane 18 sierpnia 2017 r. Określa m.in. właśnie te formy nauczania, o których już powiedziałam, jak również minimalną i maksymalną liczbę uczniów. Tak jak tutaj było już wspominane, np. mniejszość ukraińska jest tą mniejszością, która najczęściej korzysta z formy nauczania w tzw. zespołach międzyszkolnych. Po prostu, w przypadku małej liczby uczniów w szkole, tj. poniżej siedmiu uczniów, dyrektor szkoły – można powiedzieć – nie ma obowiązku zorganizowania tych zajęć u siebie, natomiast ma obowiązek poinformowania organu prowadzącego, tj. gminy, o tym, że takie wnioski zostały złożone. Wówczas wójt, burmistrz, prezydent podejmują decyzję o organizacji takiego międzyszkolnego punktu nauczania.

W rozporządzeniu z 2017 r. wyrównaliśmy warunki nauczania, ponieważ wcześniej istotnie było tak, że dzieci uczęszczające do punktów międzyszkolnych np. pozbawione były możliwości uczestniczenia w zajęciach z nauki własnej kultury. Jeżeli uczeń uczył się w szkole to, oprócz języka, miał również własną historię i kulturę, natomiast w punkcie międzyszkolnym już nie. W tym momencie te warunki są wyrównane co do zakresu nauczania i liczby godzin. Są takie same w szkole i w punkcie międzyszkolnym.

Ograniczyliśmy również liczbę uczniów w takim zespole, ponieważ dochodziły do nas sygnały, że samorządy, próbując zaspokoić oczekiwania rodziców, tworzyły te punkty i zdarzało się, że w punkcie było np. trzydziestu czy czterdziestu uczniów. W tej chwili maksymalna liczba uczniów to jest szesnastu. Jeżeli dzieci jest więcej, to trzeba tworzyć kolejny punkt. Ten punkt najczęściej jest w konkretnej szkole, do której przyjeżdżają uczniowie z jeszcze innej szkoły, ale ograniczenia liczbowe zdecydowanie poprawiają warunki, jak również chociażby dostęp do zajęć. Powiedzmy, że jak tworzy się jedną grupę w całej gminie to część rodziców z przyczyn zwyczajnych, np. logistycznych, zrezygnuje z dojeżdżania do danego punktu. W tym momencie szesnastu uczniów gwarantuje, że jeśli nie w naszej szkole to w sąsiedniej będzie taki punkt, oczywiście, na terenach, na których dana mniejszość występuje w takim wymiarze liczebnym, żeby tylu uczniów w danym wieku, że tak powiem kolokwialnie – nazbierać.

O statystyce powiedziałam na początku. Państwo mają w informacji globalną liczbę, która rośnie. Rośnie również subwencja oświatowa, w której dokonaliśmy małej korekty w 2018 r., kładąc nacisk właśnie na jakość nauczania, ponieważ to jest absolutnie niepodważalne, że jeżeli uczeń uczy się języka w większym wymiarze, czyli choćby poprzez cztery zajęcia edukacyjne we własnym języku, lub szkoła podejmuje wysiłek zorganizowania nauczania w pełni w języku mniejszości np. w jednym oddziale, to rodzi to dodatkowe koszty finansowe, związane chociażby z zapewnieniem wyspecjalizowanej kadry, która musi też podlegać różnym szkoleniom i doskonaleniom, z wyposażeniem biblioteki szkolnej. Wymaga to dodatkowych nakładów. Dlatego w algorytmie podziału subwencji oświatowej zwiększono wagę dla uczniów w szkołach, którzy uczą się w formie ze zwiększonym wymiarem zajęć w języku. Natomiast dla formy zajęć dodatkowych subwencja pozostała na wcześniejszym poziomie.

Od 2018 r. żadnych zmian w finansowaniu nie wprowadzano, na rok 2020 też ich nie wprowadzamy.

To tyle, dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za informację. Chciałbym tylko przypomnieć, że ten punkt miał być omawiany na poprzednim posiedzeniu, gdzie była także reprezentacja mojego regionu. Natomiast mam rozumieć, że po tej zawierusze, jaką mieliśmy z panem posłem Braunem, mogliśmy jednak po posiedzeniu Komisji omówić sobie ten temat z panem ministrem Kopciem i stąd też pana ministra dzisiaj już nie ma.

Jak by nie było, to jest punkt, który gdzieś na pierwszym posiedzeniu Komisji pracującej nad planem proponowałem, żeby wnieść, bo on ma swój sens.

Powiedziała pani o tym, że reforma nie dotknęła mniejszości narodowych i etnicznych w sposób istotny, jeśli chodzi o przepisy prawa. Zgadza się, że tutaj nic się nie zmieniło, niemniej jednak pewne zmiany nastąpiły.

Dlatego też chciałbym poprzeć wniosek pani przewodniczącej, aby jednak uszczegółowić nam statystykę, ale prosiłbym także, żeby odnieść się do roku 2019/2020, ponieważ zamknęliśmy już historię gimnazjów i mamy teraz pełne szkoły podstawowe, z rozbiciem na dzieci chodzące na zajęcia z języka mniejszości na poziomie przedszkolnym i szkolnym. To byłoby bardzo ważne.

Bardzo prosiłbym to uwzględnić także w odniesieniu do liczby godzin, bo pani mówiła tutaj o tej formie minimum trzech godzin, o formie dwujęzycznej i tak dalej. Jak to się przedstawia? Czy wprowadzenie reformy spowodowało, że jest mniej godzin dla mniejszości narodowych? Jeśli rzeczywiście jest tak, czy jest jakaś rekompensata? Jak to, po prostu, wygląda?

Oczywiście, chciałbym tutaj ponowić także prośbę, którą przekazałem panu ministrowi na poprzednim posiedzeniu (czy też po tym posiedzeniu), abyśmy w gronie zainteresowanych wrócili do rozmowy na temat nauczania języka mniejszości na poziomie klas VII-VIII. Nie będę rozwijał tutaj tematu, bo myślę, że większość państwa mniej ten temat interesuje, ale chciałbym, żebyśmy jednak spróbowali wspólnie znaleźć tutaj kompromis. Tylko i wyłącznie chodzi tutaj o dobro dzieci.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję także za ten materiał.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

W oczekiwaniu na ewentualny głos może jeszcze zadam pytanie. Mianowicie chciałabym zapytać o egzamin maturalny. Jak wygląda sytuacja? Po pierwsze, czy młodzież z mniejszości korzysta z tej możliwości? Jak to w zasadzie jest? To jest jako dodatkowy przedmiot czy jako przedmiot z puli przedmiotów?

Bardzo prosiłabym o troszkę więcej szczegółów na ten temat.

Tak, oczywiście, bardzo proszę.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Jeśli chodzi o język mniejszości na egzaminie maturalnym to jest to niezaprzeczalne prawo ucznia należącego do mniejszości narodowej, aby zdawać ten egzamin w swoim języku.

W deklaracji, którą uczeń wypełnia w szkole na początku klasy maturalnej, może to wpisać, nawet jeśli się tego języka nie uczył a np. wyniósł jego znajomość z domu. Mamy przepis, który mówi, że jeśli się nie uczył, to może go wybrać jako przedmiot dodatkowy, natomiast jeśli się go uczył to ma prawo zdawać w tym języku np. matematykę czy biologię, czyli mieć arkusz przygotowany w ten sposób, że polecenia będą w jego własnym języku.

Oczywiście, ma też prawo zdawać w języku polskim, ale to jest taka konstrukcja, która... powiem państwu na marginesie, że przez kilkanaście lat zajmowałam się oświatą polską za granicą i w żadnym państwie nie spotkałam się z taką możliwością, żeby mniejszość polska gdzieś na świecie miała możliwość, żeby zdawać w języku polskim swój egzamin maturalny.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

A Litwa?

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Poza Litwą, ale już nie jest ten przedmiot liczony, nie ma żadnego wpływu. Można powiedzieć, że jest jako przedmiot dodatkowy i nie ma najmniejszego wpływu na rekrutację na studia wyższe, natomiast...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Ma pani taką informację, ile mamy szkół z językiem wykładowym mniejszości?

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

W Polsce?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Tak, w Polsce.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Niewiele.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

No, właśnie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie przewodniczący, jeszcze o tych maturach chciałabym, bo...

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Ale to nie trzeba być w tej szkole.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jak korzystała młodzież z tego swojego uprawnienia?

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Ponieważ akurat ten temat jest zawsze w maju omawiany to posłużę się zeszłorocznymi danymi. Jeśli chodzi o język maturalny, to trzy mniejszości korzystają z tego prawa, czyli mniejszości: białoruska, litewska i ukraińska.

Tutaj, co jest zawsze podkreślane, uczniowie osiągają najwyższe możliwe wyniki. Ci uczniowie, którzy przystępują do egzaminu to są rzeczywiście pasjonaci, patrioci… nie wiem, jak ich jeszcze nazwać. Na pewno są to najwybitniejsi uczniowie, najczęściej już z indeksem wyższej uczelni w kieszeni. Jeżeli odsetek sukcesów w każdym możliwym przedziale wynosi sto procent to właściwie o czym możemy mówić?

Przykładowo, wynik egzaminu maturalnego z języka białoruskiego – 165 zdających, odsetek sukcesów to sto procent, język litewski – 20 zdających i też sto procent, język ukraiński – 76 zdających i też sto procent. Nie są to jakieś oszałamiające liczby uczniów, natomiast – jak mówię – to są pasjonaci. Co ciekawe, zdają nie tylko język, bo np. jeśli chodzi o język litewski, 5 uczniów w ubiegłym roku zdawało biologię w języku litewskim, 2 uczniów zdawało matematykę i 2 uczniów zdawało też chemię w tym języku, tutaj jest tylko język litewski.

To tak pobieżnie, bo po prostu, jak mówię, ta informacja jest zawsze po egzaminach.

Żałujemy, że żaden uczeń mniejszości niemieckiej nie zdaje od lat i to zawsze podnosi pan dyrektor z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Ale pani manipuluje…

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Nie, ja tylko...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

…pani manipuluje, ponieważ powinna pani także powiedzieć, ilu uczniów ze środowiska mniejszości zdaje egzamin z języka niemieckiego na poziomie rozszerzonym.

Państwo muszą wiedzieć, że mamy akurat taką sytuację, że wśród języków mniejszości narodowych i etnicznych jedynym nowożytnym jest język niemiecki, który występuje

w normalnym obrocie prawnym na poziomie szkoły średniej i matur. No i tu, wie pani, zwycięża racjonalizm – pewnie, że jest jakiś patriotyzm, ale przede wszystkim każdy ze środowiska mniejszości jest patriotą polskim. Uczniowie, którzy zdają na maturze języki białoruski, ukraiński, litewski jako mniejszościowy, to tylko dlatego, żeby zdać ten egzamin, żeby go dobrze umieć, czyli oni podchodzą do tego racjonalnie. Odwracając sytuację, ze środowiskiem mniejszości niemieckiej też jest to racjonalne podejście, stąd my tak bardzo pilnujemy kwestii nauczania języka niemieckiego jako ojczystego na poziomie szkoły podstawowej, wcześniej jeszcze gimnazjum, ale teraz do klasy VIII, bo zdajemy sobie sprawę, że to jest podstawa przygotowania tych młodych ludzi do tego, aby później zdawać ten język na poziomie szkoły średniej jako język obcy. Przykro nam, że taka jest sytuacja. My też chcielibyśmy, żeby młodzież poszła tym ciągiem mniejszościowym, tylko że wtedy musielibyśmy prosić o to, aby zwolnić maturzystę ze zdawania tego języka jako obcego, bo oprócz tego jest jeszcze angielski.

I tu jest ten problem, więc trzeba pewną korektę przyjąć.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli to widzę jeden absolutnie pozytywny aspekt reformy w stosunku do mniejszości i on jest wprost wskazany w statystykach, które oczywiście przekażemy pisemnie Komisji, z podziałem na formy kształcenia. Mam nadzieję, że przekażemy je jeszcze w tym tygodniu…

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Za rok 2019/2020?

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Tak jest.

Natomiast pozytywnym efektem na pewno jest pozostawanie większej liczby uczniów mniejszościowych w systemie nauczania tego języka w klasach VII i VIII w ogóle, ponieważ uczniowie wcześniej, zmieniając szkołę po klasie VI i idąc do gimnazjum, często już trafiali do środowiska, w którym nie można było zebrać nawet tej grupy minimum siedmiu uczniów w danej szkole, żeby te zajęcia zorganizować.

W tej chwili uczniowie pozostają nadal w swoich środowiskach, w swoich szkołach jeszcze przez dwa lata. Rzeczywiście, w klasach VII i VIII kontynuują naukę języka. No, chyba że są z mniejszości niemieckiej a wtedy wolą się uczyć tego języka jako obcego, bo np. to tylko powiem...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

To nie tak…

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Panie pośle, mogę skończyć?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

…nie tak. Nie rozwijajmy tematu, ale nie tak.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Dobrze, to nie rozwijajmy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jeśli nie, to Komisja przyjmuje przedstawioną informację do wiadomości.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Prosimy o uzupełnienie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, oczywiście, z prośbą o uzupełnienie. Pani radca już parokrotnie deklarowała, że to zrobi, więc myślę, że zrobi.

W związku z tym zamykam posiedzenie Komisji.

Przypominam wszystkim członkom i członkiniom Komisji oraz zaproszonym gościom, że kolejne, 7. posiedzenie Komisji odbędzie się o godzinie 12.30. Tak, czyli mamy godzinę przerwy.

Dziękuję bardzo.